

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 9 (433) • Wrocław, 23.09.2021 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

5 39. Pielgrzymka
Ludzi Pracy

6 Szkolenie w Boszkowie

7 Forum Ekonomiczne
w Karpaczu

14 Wędrowki po
pograniczu



**Mamy 100 tysięcy podpisów
– ogłosił Piotr Duda w Częstochowie.
Akcja trwa do 6 października.**

O emeryturach stażowych czytaj na str. 8 i 15.

40 lat temu

26 września – 7 października 1981 r.

W Gdańsku odbyła się druga tura obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wybrane zostają krajowe władze Związku – Komisja Krajowa i Komisja Rewizyjna. Przewodniczącym Komisji Krajowej zostaje Lech Wałęsa. Zjazd przyjmuje program pod nazwą „Samorządna Rzeczpospolita”. W trakcie obrad profesor Edward Lipiński oznajmia o rozwiązaniu się Komitetu Samoobrony Społecznej Obrony Robotników.

20 lat temu

23 września w wyborach parlamentarnych dotkliwą porażkę poniosła Akcja Wyborcza „Solidarność”. Zdobywając 5,6 procent głosów ugrupowanie to znalazło się poza parlamentem. W 1997 roku AWS otrzymała 33,8 procent. Z listy Prawa i Sprawiedliwości mandat posła uzyskał Marek Muszyński.

3 października

Pięciu zamaskowanych bandytów napadło na pracowników biura Solidarności w Wałbrzychu. Zostali zatrzymani tego samego dnia.

10 lat temu

6 października 2011 roku Msza św. w kaplicy na cmentarzu parafialnym przy ul. Bardzkiej 80 we Wrocławiu zgromadziła setki osób. Byli przyjaciele, związkowcy, pracownicy Politechniki Wrocławskiej, najbliższa rodzina. Nad otwartą trumną przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej Ryszarda Wroczyńskiego ostatni pokłon złożyły poczty sztandarowe: Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej, Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Ekonomicznego, Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” MPK, Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” POLAR S.A., Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Emerytów i Rencistów, Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Solidarności Walczącej.

Homilię wygłosił kapelan „Solidarności” politechnicznej ks. Mirosław Drzewiecki, który powiedział m.in.: „Żegnamy dziś człowieka bardzo nam potrzebnego – bo ta śmierć niczego nie obala – On odcisnął mocne piętno, zostawił swój indywidualny ślad dla Solidarności Politechniki, dla Wrocławia, dla Dolnego Śląska. Ryszard pracował w Uczelni i działał w Związku zawsze dla ludzi. Otaczali go chętnie, bo chętnie z nimi był i chętnie im pomagał”.

5 lat temu

Władze spółki Kopex Wamag przestały w końcu września decyzję o likwidacji zakładu. 14 października, przy wsparciu innych związkowców, w tym wiceprzewodniczącego Regionu Radosława Mechlińskiego, przewodniczący zakładowej „Solidarności” poszedł na rozmowy z powołanymi przez spółkę likwidatorami i radcą prawnym. Jednak wtedy likwidatorzy nie przyjechali, by podpisać negocjowany regulamin świadczeń i odpraw. Od trzech miesięcy załoga nie dostaje regularnie pensji. We wrześniu najpierw zapłacono im tylko 20% należnych świadczeń.

Zdeterminowani pracownicy wyszli przed halę produkcyjną, domagając się wyjaśnień. Kiedy przez kilkanaście minut nikt nie reagował na ich okrzyki i miarowe stukania w kaski, poszli do gabinetu byłego prezesa, obecnie dyrektora. Tam go nie zastali, spotykając jedyną radcą prawną Agnieszkę Sobotę. Jej tłumaczenia o milionowych stratach spółki, o potrzebie likwidacji, o jej staraniach, by w najbliższej przyszłości pracownicy uzyskali należne świadczenia a także możliwość znalezienia innej pracy, nie satysfakcjonowały załogi. Żądali rozmów z upoważnionymi przedstawicielami spółki.

Do kolejnego spotkania doszło 18 października. Jednak likwidatorzy nie mieli załozde nic do zaoferowania poza zwolnieniami. Nie udało się podpisać żadnego porozumienia.

Zarząd Essity nie przestrzega praw związkowych

Podczas posiedzenia Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” (13 września) zebrani przyjęli stanowisko, w którym zwracają się do zarządu Essity Operations Poland sp. z o.o. w Oławie o respektowanie ustawowych praw i wolności związkowych.

Od lat działalność zakładowej „Solidarności”, jedyne-go związku zawodowego w tej firmie, jest marginalizowana. Liczne nieprawidłowości dotyczące wytypowania reprezentanta załogi do Europejskiej Rady Zakładowej, czy funkcjonowanie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych potwierdziła kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.

Ponadto działacze podjęli uchwałę m.in. w sprawie organizacji w połowie października szkolenia członków Zarządu Regionu, Regionalnej Komisji Rewizyjnej i pracowników na temat strategii Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

Podczas posiedzenia rozmawiano również o akcji zbierania podpisów pod obywatelskim projektem „Emerytura za staż”. – Najpierw zrobiliśmy akcję informacyjną, ulotki, Internet, tablice informacyjne w mieście oraz informacje przez zakładowy radiowęzeł i potem przystąpiliśmy do zbierania podpisów, na razie zebraliśmy już około 750 podpisów pod

projektem – opowiadał zebrany Ireneusz Besser, przewodniczący Solidarności w Zakładach Porcelany Stołowej Karolina w Jaworzynie Śląskiej.

Omawiając sytuację w zakładach, przedstawiciele branży motoryzacyjnej wskazywali na niestabilną sytuację spowodowaną problemami z dostawą półprzewodników. Oznacza to przestoje w niektórych zakładach (m.in. w wałbrzyskiej Toyocie).

Wiktor Cislowski, przewodniczący zakładowej Solidarności w Hutmenie, podziękował działaczom – m.in. Kazimierzowi Kim-

so, Grzegorzowi Makulowi oraz Krzysztofowi Domagale za ich działania na rzecz wyjaśnienia sytuacji związanej z planowaną przez właściciela grupy kapitałowej, do której należy ten wrocławski zakład, sprzedażą terenu, na którym usytuowana jest hala produkcyjna. – Sytuacja jest dynamiczna – podsumował przewodniczący Solidarności we wrocławskim Hutmenie.

W trakcie obrad związkowcy, po wnikliwym rozpatrzeniu sprawy opowiedzieli się za uchyleniem decyzji jednej z organizacji związkowych pozba-



Wiktor Cislowski

wiającej członkostwa w związku pracownika.

Omówiono też szeroko przebieg obchodów rocznicowych we Wrocławiu oraz oddziałach Regionu.

Było to pierwsze od roku spotkanie w sali ZR. Przez ostatni rok ze względu na sytuację epidemiczną, działacze odbywali posiedzenia w trybie zdalnym.

MR



Pierwsze w tym roku obrady ZR w trybie stacjonarnym

STANOWISKO Nr 11/2021 Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w sprawie naruszania praw związkowych w Essity Operations Poland Sp. z o.o.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wzywa Zarząd Essity Operations Poland Sp. z o.o. w Oławie do respektowania ustawowych praw i wolności Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Essity Operations Poland Sp. z o.o. Od początku powstania Zakładowej Organizacji Związkowej (wcześniej SCA Hygiene Products sp. z o.o.) pracodawca nie respektuje wszystkich praw i wolności związkowych. Sytuacja w tym zakresie się nie zmienia, mimo iż zwracaliśmy się do Państwa w tej sprawie niejednokrotnie. Jest wręcz przeciwnie, ponieważ od kilku lat nasiliły się działania utrudniające wykonywanie działalności związkowej oraz szykanujące Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Przykładów takiego postępowania jest bardzo wiele. Przykładowo Zarząd Essity Operations Poland wezwał policję i ochronę zakładową w trybie interwencyjnym, ponieważ Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” rozdawał przed wejściem do zakładu bony turystyczne członkom Związku „Solidarność”, czy też na nałożeniu na Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” całkowicie bezasadnej kary porządkowej za umieszczenie wpisu w intranecie, gdzie każdy pracownik miał do tego prawo. W ostatnim okresie doszło również do braku poszanowania praw związkowych w zakresie funkcjonowania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz wytypowania reprezentanta do Europejskiej Rady Zakładowej. Państwowa Inspekcja Pracy, po kontroli stwierdziła

naruszenia przepisów prawa i skierowała do Państwa wystąpienia pokontrolne w tym zakresie, które nie zostały zrealizowane.

Jesteśmy zwolennikami prowadzenia dialogu społecznego i zawsze staramy się osiągnąć porozumienie na tej drodze. Mimo naszych wcześniejszych wezwań, Państwa działania jednoznacznie pokazują, złą wolę i brak poszanowania partnera społecznego oraz jego praw. Wobec takiej postawy, podejmiemy wszelkie działania na szczeblu krajowym i międzynarodowym, które doprowadzą do respektowania praw związkowych.

Z uwagi na powyższe Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wzywa Państwa do przestrzegania praw związkowych oraz natychmiastowego zaprzestania utrudniania działalności związkowej prowadzonej przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Essity Operations Poland Sp. z o.o. Oczekujemy od Zarządu Essity Operations Poland Sp. z o.o. zajęcia stanowiska w sprawie przestrzegania praw związkowych w terminie do 20 września 2021r. W przeciwnym razie zmuszeni będziemy do podjęcia szeregu działań prawnych z akcjami protestacyjnymi łącznie.

Wrocław, 13.09.2021 r.

Otrzymuje:

Magnus Groth President & CEO Essity Group CEO
Donato Giorgio President Global Supply Chain Essity Group
Davies Paul VP Manufacturing PC EMEA and NA Global Supply Chain
Tomasz Wasula Prezes Essity Operations Poland Sp. z o.o. w Oławie

Pamięć o szlachetnym zrywie w obronie wolności

W dniach od 26 sierpnia do 1 września o historii sprzed 41 lat przypominały flagi Wrocławia i „Solidarności” na autobusach i tramwajach, które miejski przewoźnik umieścił na całym swoim taborze.

W 1980 r. w MPK, od 26 sierpnia do 1 września, trwał strajk. We wrocławskiej VII zajezdni powstaje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, organ integrujący wszystkie strajki w jeden wspólny głos oburzenia. Przewodniczącym MKS zostaje kierownik **Jerzy Piórkowski**.

W publicznej odezwie do mieszkańców Wrocławia z 26 sierpnia 1980 r. Piórkowski jako lider strajkujących mówił spokojnym głosem: – Strajki mają charakter solidarnościowy, w pełnym tego słowa znaczeniu. Przyjmują formę strajków okupacyjnych. Tylko te zakłady, które pracują na jedną zmianę, przyjęły formę strajków tzw. wartowniczych, ludzie przychodzą do miejsca swojej pracy, ale nie podejmują pracy, pilnują jedynie sprzętu.

Kiedy o bladym świetle kierowca-mechanik **Tomasz Surowiec** blokuje autobusem marki Jelcz bramę VII Zajezdni MPK we Wrocławiu, zdobywa tym gestem powszechny szacunek i sympatię wśród kolegów z pracy. Paraliż komunikacji miejskiej jest wyraźnym sygnałem dla całego miasta, że od rana dzieje się coś nadzwyczajnego.

Strajk we Wrocławiu rozprzestrzenił się jak ogień. Z godziny na godzinę przybywa strajkujących zakładów.

Wokół ogrodzonego terenu VII zajezdni 26 sierpnia i przez kolejne dni 1980 r. zbierają się mieszkańcy Wrocławia, którzy masowo popierają strajkujących pozostają-

cych cały czas na terenie zakładu. Przed bramą przy ul. Grabiszyńskiej – zablokowaną nadal przez Jelcza – przychodzą całe rodziny, a także znajomi rodzin oraz znajomi znajomych. – Tłumy gromadziły się przed słynną zajezdnią przez cały dzień, aby na własne oczy ujrzeć biało-czerwone flagi, opaski na rękach straży robotniczej.

Tak to wszystko się zaczęło. Na pamiątkę tych zdarzeń dolnośląska „Solidarność” organizuje co roku uroczystości, w programie których jest wizyta na Cmentarzu Grabiszyńskim, msza święta, składanie wieńców i kwiatów Pod Tablicą na Grabiszyńskiej, spotkanie integracyjne w Zajezdni, okolicznościowe koncerty i wystawy.

Na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu zgromadzone delegacje złożyły wieńce i kwiaty na grobach śp. Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart.

Wzięły w nich udział delegacje związkowe na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso, poczty sztandarowe, przedstawiciele: premiera Mateusza Morawickiego, marszałka województwa dolnośląskiego, prezydenta miasta, ośrodka Pamięć i Przyszłość, Solidarności

Walczącej, organizacji kombatanckich i emeryckich.

Kazimierz Michalczyk to jedna z ofiar stanu wojennego we Wrocławiu. Zginął od kuli milicjanta podczas protestów zwanych Bitwą Wrocławską, zorganizowanych w 1982 roku w drugą rocznicę porozumień sierpniowych. Jak co dzień Kazimierz Michalczyk zmę-



Uczestnicy jubileuszowej mszy w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia

czony wracał do domu z zakładów Elwro, gdzie pracował jako tokarz. W pewnym momencie na ulicy Legnickiej dosięgła go kula z ostrej broni, którą wydano oddziałom ZOMO. Ciężko ranny został odwieziony na pogotowie, jednak w wyniku odniesionych obrażeń zmarł po dwóch dniach.

Piotr Bednarz i Maria Zapart to zasłużeni dla Związku i kraju działacze związkowi i niepodległościowi.



Chleb przekazany podczas mszy św. jako dar ołtarza

W kolejnym punkcie obchodów rocznicowych odbyła się msza św. koncelebrowana przez abp. Józefa Kupnego.

W homilii metropolita wrocławski podkreślił, że jak co roku gromadzimy się w tym kościele na uroczystej Eucharystii, by wspólnie świętować rocznicę podpisania Po-

degradacji człowieka, do ochrony jego godności, praw oraz do angażowania się na rzecz dobra wspólnego. I tu dotykamy rdzenia tego, co nazywamy solidarnością. Solidarności nie trzeba nikomu narzucać przy użyciu przemocy, siły. Ona rodzi się sama, spontanicznie, w sercu, jest wyrazem dobrej woli człowieka. Solidarność zrodzona z ducha Ewangelii nie potrzebuje wroga, przeciwnika, aby się umacniać i rozwijać. Ona się zwraca do wszystkich, a nie przeciwko komukolwiek. Podstawą i źródłem solidarności jest to, o co każdemu człowiekowi w życiu naprawdę chodzi – nauczał ksiądz arcybiskup i pytał: – Czy my dzisiaj, po przeszło 40 latach od pamiętnego sierpnia, potrzebujemy jeszcze Solidarności? Czy potrzebujemy Związku Zawodowego „Solidarność”? Pewnie wszyscy, jak tu jesteśmy, bez wahania udzielimy odpowiedzi twierdzącej. Wiemy bowiem, jak ważną rolę odegrał i ciągle odgrywa Związek, reprezentując interesy ludzi pracujących. Ale czy postawy solidarności

cd. na str. 4 ▶



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 21.09.2021 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl



W czasie oficjalnych przemówień pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej

Pamięć o szlachetnym zrywie

► *cd. ze str. 3*

potrzebujemy jeszcze w naszym życiu społecznym?

Metropolita wrocławski zauważył, że odpowiedź na to pytanie przynosi dramatyczny czas pandemii, który jest nie pierwszym w naszej historii egzaminem z narodowej solidarności, egzaminem, który wspólnie nieźle zdajemy. Wskazał na przekraczającą czasem granicę heroizmu postawę lekarzy, pielęgniarek, pracowników służby zdrowia, stających do trudnej i niebezpiecznej walki o nasze życie. Ten egzamin zdali również funkcjonariusze służb państwowych, nauczyciele, pracownicy handlu, działacze społeczni – podkreślał metropolita wrocławski.

Przypomniał też słowa patrona Związku bł. Ks. Jerzego Popiełuszki: – Solidarność jest elementarnym warunkiem życia społecznego. Zakłada bowiem porozumienie i współpracę między jednostkami i grupami społecznymi. Potrzeba nam ewangelicznej solidarności w naszym życiu społecznym. Ewangelicznej, to znaczy solidarności w dobru, bo można też być solidarnym w czynieniu zła, Zło dobrem zwyciężaj!

– Drodzy członkowie Związku Zawodowego „Solidarność”, sama nazwa Waszego Związku przywołuje pamięć o szlachetnym i solidarnym zrywie w obronie wolności, godności i praw ludzi pracy. Jesteście strażnikami tej pamięci.

Do tych pięknych kart naszej ojczyznej historii ciągle dopisujecie nowe. I przez ten cały czas przypominacie, że w solidarności jest siła, że solidarności ewangelicznej potrzebują nasze rodziny, wspólnoty, nasze społeczeństwo, nasza Ojczyzna. A na koniec proszę Was wszystkich, pamiętajmy o przesłaniu zawartym w dzisiejszej Ewangelii. Człowiek, z którego serca wychodzi miłość, życzliwość, dobro, który stara się być solidarnym z bliźnimi, jest zawsze blisko Boga – zakończył abp Józef Kupny.

Po Mszy św. pochód złożony z pocztów sztandarowych przeszedł pod tablicę „Solidarności” przy Centrum Historii Zajezdni, gdzie zaproszeni goście wygłosili przemówienia oraz złożyli wieńce i kwiaty.

Wyrażając wdzięczność wszystkim przybyłym na uroczystość, przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” podkreślił, że pod tablicę na Grabiszynskiej przychodzimy, by przypomnieć sobie tamte dni.

– Dzisiaj wiele osób wygłasza piękne słowa, ale one nie przekładają się na czyny dla ludzi pracy. Dzisiaj musimy być szczerzy i autentyczni, pamiętając o biblijnym tak, tak, nie, nie – mówił Kimso.

W tym kontekście przypomniał zebrany,



Delegacja dolnośląskiej Solidarności – Kazimierz Kimso i Piotr Majchrzak złożyła wieńce po tablicy

że po drugiej stronie ulicy jest zakład Hutmen, który, jeśli likwidacja dojdzie do skutku, przestanie istnieć.

– Musimy walczyć o te miejsca pracy, które są dla nas niezwykle ważne. Zwracam się do polityków, samorządowców, wesprzyjcie nas w tym działaniu, by nie dopuścić do likwidacji Hutmenu, a potem FAT-u. Przypomnę, że jedno miejsce pracy w przemyśle generuje kilkanaście kolejnych miejsc w otoczeniu. Świątując, musimy pamiętać o sprawach ważnych dla ludzi – apelował przewodniczący.

Szef „Solidarności” odniósł się do kwestii uchodźców i przyznania Nagrody Wrocławia dla Strajku Kobiet.

W pierwszej kwestii wyraził przekonanie, że zajmując się tą sprawą, zapominamy o uciemżonym narodzie białoruskim pod reżimem Łukaszenki, a tam przecież

w więzieniach siedzą też Polacy. Zaapelował, by o nich ciągle się upominać.

W sprawie Nagrody dla Strajku Kobiet przewodniczący powiedział:

– Te marsze, które się odbywały w czasie, kiedy umierałem w szpitalu przy ulicy Koszarowej, to były marsze śmierci. Wówczas cierpiełem, że nie mogłem tego głośno powiedzieć – zaprzestańcie, bo to jest niegodziwe! I źle się stało, że rada miejska Wrocławia uhonorowała tych ludzi. Wiem, że rada miejska jest taka, jaką wybraliśmy, ale zastanówmy się, jak wybieramy, bo później się wstydzimy.

Na zakończenie uroczystości obecni udali się na plac przy Zajezdni, miejsca, gdzie w sierpniu 1980 r. rodziła się wrocławska „Solidarność”. Tam czekał na nich poczęstunek i koncert wrocławskich gwiazd rocka.

JANUSZ WOLNIAK



Pocztwo sztandarowe przy grobie śp. Kazimierza Michalczyka

W sanktuarium na Górze Iglicznej



Jak co roku uroczystości w Sanktuarium Marii Snieżnej rozpoczęły obchody rocznicy Sierpnia 1980 r. To tu w latach 80. spotykali się działacze podziemnej Solidarności. W sobotę 21 sierpnia członkowie i sympatycy dolnośląskiej „S” wzięli udział we mszy św. odprawionej w sanktuarium.

Nie zabrakło pocztów sztandarowych, leśników oraz przedstawicieli prezydium ZR (m.in. przewodnicząca Rady Oddziału w Kłodzku Barbara Janowicz, przewodniczący ZR Kazimierz Kimso, sekretarz Grzegorz Makul).

Akcja protestacyjno-informacyjna

Nauczyciele dziękują za kwiaty, ale chcą konkretów

Przed Dniem Edukacji Narodowej pracownicy oświaty w Regionie Dolny Śląsk rozpoczęli akcję informacyjno-protestacyjną, poprzez którą chcą przypomnieć swoje żądania.

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk przyjęła stanowisko, przypominając że rząd do tej pory nie zrealizował obietnic placowych, mimo że podpisał ze Związkiem stosowne porozumienie.

Związkowcy piszą: „7 kwietnia 2019 roku Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podpisał z NSZZ „Solidarność” Porozumienie, którego najważniejszym punktem było powiązanie płac nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. Mimo licznych monitów i pikietek Sekcji Krajowej Oświaty 1 lipca 2021, Rząd do dnia dzisiejszego nie zrealizował tego porozumienia. Mówimy stanowczo „DOŚĆ” lekceważeniu problemów

oświaty i zapisów porozumienia. Dlatego rozpoczynamy akcję informacyjno-protestacyjną pod hasłem „Nauczyciele dziękują za kwiaty, ale chcą konkretów”.

Podczas swojej akcji, która będzie trwać do 14 października związkowcy będą przedstawiać problemy swojego środowiska w różnych mediach i portalach społecznościowych. Różne osoby będą o tym mówić przez kilkanaście sekund, dlatego nazwali swoją akcję „45 minut w 15 sekund”.

Celem tych działań jest przedstawienie problemów w oświacie u progu roku szkolnego 2021/2022. Po okresie covidowym nauki zdalnej czy hybrydowej, przybyły nowe problemy, a stare dalej nie są rozwiązane – uważają związkowcy.

JW

Na Jasnej Górze

Emerytury stażowe, nowelizacja ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i szansa na wzmocnienie dialogu społecznego jaką daje w razie uchwalenia Nowego Ładu możliwość odliczania składki związkowej od dochodu, to najważniejsze obecnie kwestie dla pracowników wymienione podczas wystąpienia Piotra Dudy podczas 39 Pielgrzymki Ludzi Pracy.

Tu jest cały świat pracy! Jesteśmy z tego dumni, bo taka jest Solidarność. Reprezentujemy wszystkie grupy zawodowe – mówił Piotr Duda i nawiązując do dramatycznych dla wielu chwil z pandemii apelował – Jako szef Solidarności, jako katolik i jako wasz kolega apeluję – szczerzy się! To najlepsze co

możemy zrobić dla swoich koleżanek i kolegów w pracy. To akt solidarności wobec nich.

To był rok wyjątkowej pracy, aby w czasie pandemii nikomu z rządzących nie przyszło do głowy zliberalizować prawo pracy.

Przewodniczący Komisji Krajowej podziękował zebranych za zaangażowanie w zbieranie podpisów pod projektem ustawy o emeryturach stażowych. – Mamy te podpisy, ale zbieramy dalej, aby pokazać politykom jak ważna to dla nas kwestia.

Na Jasnej Górze 19 września mszy świętej przewodnił metropolita wrocławski abp Józef Kupny, a homilię poświęconą m.in. niedawno beatyfikowanemu pryma-

sowi Wyszyńskiemu wygłosił abp Marek Jędraszewski.

Jak co roku w pielgrzymce wzięli udział bliscy bł. ks. Jerzego Popiełuszki – bracia i siostra kapłana. List od prezydenta Andrzeja Dudy odczytała minister Małgorzata Paprocka, a słowa premiera Mateusza Morawieckiego skierowane do pielgrzymów odczytała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

W wydarzeniu gromadzącym związkowców z całej Polski nie mogło zabraknąć członków dolnośląskiej Solidarności. Władze regionu reprezentowali m.in. przewodniczący Kazimierz Kimso, sekretarz Grzegorz Makul i członek prezydium Krzysztof Domagała.

MR

37 ROCZNICA męczeńskiej śmierci księdza **JERZEGO POPIEŁUSZKI**

19 X godz. 18

Uroczysta Msza Święta w rocznicę śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki

Parafia Rzymskokatolicka Św. Stanisława Kostki w Warszawie, ul. Hozjusza 2

„SOLIDARNOŚĆ” to jedność serc, umysłów i rąk, zakorzeniona w idealach, które są zdolne przemieniać świat na lepsze.

Organizator: Patronat Narodowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odtyskania Niepodległości Partner: WIECZ Solidarność 1981-2018

Transmisja on-line na stronie popieluszko.net.pl



Jak co roku w trzecią niedzielę września Solidarność przybyła na Jasną Górę



Piotr Duda (pierwszy z lewej) z krewnymi bł. księdza Jerzego.



Kilkutysięczny tłum na jasnogórskich błoniach.



Pocztę sztandarową „S” MPK Wrocław i naszego Regionu.



Grzegorz Makul, Kazimierz Kimso i Krzysztof Domagała

Wybuch nad jeziorem

Strzelanina, ranni, wybuch butli gazowej nad jeziorem spowodował oparzenie jednego z wypoczywających. Dodatkowo na brzegu jeziora i pomoście leży matka z dwojgiem dzieci.

Przeprowadzenie w takich warunkach akcji ratunkowej ćwiczyli 11 września w Boszkowie ratownicy z Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu. W ćwiczeniach uczestniczył także funkcjonariusz Straży Leśnej. Był to ostatni dzień tygodniowego szkolenia

doskonalącego umiejętności zawodowe.

Wymarzone miejsce do odpoczynku było przez kilka dni dla ratowników medycznych terenem pracy i to w warunkach zbliżonych do rzeczywistych. Wybuchające petardy podczas symulacji wypadku

i okrzyki biorących udział w szkoleniu przyciągnęły uwagę wczasowiczów, korzystających z ciepłej wrześniowej soboty.

Szybka ocena zagrożenia, sprawna komunikacja służb ratunkowych i segregacja poszkodowanych w zdarzeniu masowym, to czynniki, od których zależy powodzenie akcji ratunkowej. Szkolenie współorganizowane przez OZ NSZZ „Solidarność” Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu obserwował przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” we wrocławskim Pogotowiu Ratunkowym Remigiusz Zarzycki podkreślił, że jest to dla ratowników niezwykle ważne szkolenie. Z mocy prawa ratownicy zobowiązani są do stałego doskonalenia zawodowego. To wynika m.in. z rozporządzenia ministra zdrowia z 13 grudnia 2020 r. w sprawie doskonalenia zawodowego ratowni-



Ratownik podczas udzielania pomocy. Ćwiczenie z fantomem.

ków medycznych oraz ustawy z 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Przebieg doskonalenia zawodowego dokumentuje się w karcie doskonalenia zawodowego. Doskonalenie zawodowe realizowane jest w pięcioletnich okresach rozliczeniowych, zwanych „okresami edukacyjnymi”. Zgodnie z art. 12 ust. 3 rzeczonej ustawy „Ratownik medyczny ma obowiązek przedstawienia wojewodzie właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania ratownika medycznego, do wglądu karty doskonalenia zawodowego, niezwłocznie po zakończeniu da-

tego okresu edukacyjnego, w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia zakończenia danego okresu edukacyjnego”.

Dopełnienie przez ratownika medycznego obowiązku doskonalenia zawodowego polega na uzyskaniu w okresie edukacyjnym co najmniej 200 punktów edukacyjnych za udział w wybranych formach doskonalenia zawodowego. Za udział w kursie doskonalącym (szkolenie KDRM) zakończonym egzaminem przysługuje 120 punktów. Tyle punktów otrzymał każdy z ratowników po szkoleniu w Boszkowie.

MR



Podczas zdarzenia masowego istotna jest właściwa segregacja poszkodowanych

Jubileusz

Piknik Solidarności we wrocławskim Volvo

Wubiegłą środę 8 września odbył się piknik zorganizowany z okazji jubileuszu 25-lecia działalności NSZZ „Solidarność” we wrocławskim Volvo. O znakomitą atmosferę do zabawy zadbało kierownictwo organizacji związkowej pod przewodnictwem Bogusława Jurgielewicza. Była loteria fantowa, smaczne rzeczy do zjedzenia, ale przede wszystkim zabawa taneczna. Pokaz zdjęć do-

kumentujących ćwierćwiecze działalności zakładowej „S” był okazją do wielu wspomnień.

Z okazji jubileuszu członkom Solidarności Volvo gratulowali zaproszeni goście – m.in. Kazimierz Kimso – przewodniczący Zarządu Regionu, sekretarz ZR Grzegorz Makul, Tomasz Martowicz (przewodniczący Solidarności w ZF CV Systems).

MR



Bogusław Jurgielewicz na czele „pociągu”

Koniec zabawy w paczkomaty

Handel

Tak podczas Pielgrzymki Ludzi Pracy skomentował Piotr Duda sejmową nowelizację ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i niektóre wolne dni

Zgodnie z projektem ustawy znowelizowanej 17 września, funkcjonować w niedzielę będą mogły tylko te placówki, które wykażą, że rzeczywiście zajmują się one przede wszystkim usługami pocztowymi, a nie handlem detalicznym – przychody z usług pocztowych będą musiały stanowić ponad 50 proc. pozostałych przychodów danej placówki.

O takie uszczelnienie przepisów zabiegali m.in. związkowcy z NSZZ „Solidarność” w Carrefour Polska, którzy na początku września wystosowali w tej sprawie list otwarty do parlamentarzystów i premiera.

Sieci wielkopowierzchniowe nągminnie omijają przepis o ograniczeniu handlu w niedzielę, tworząc w swoich placówkach handlowych tak zwane punkty pocztowe, co pozwala im w świetle prawa otwierać

sklepy dla klientów w niehandlowe niedziele objęte zakazem. Narusza to tym samym powagę państwa.

Z przykrością stwierdzamy, iż do takiego pseudopunktu pocztowego dołączyła sieć Carrefour Polska, która podpisała umowę z operatorem pocztowym.

Pracownicy sieci wiadomości tę przyjęli z oburzeniem i rozgoryczeniem, gdy stanęło przed nimi widmo pracy w każdą niedzielę, tylko dlatego że kolejna sieć wykorzystwała luki w Ustawie, która miała im gwarantować godny odpoczynek w gronie rodziny i najbliższych.

Aż 95% pracowników handlu to kobiety, które codziennie swoją ciężką pracę wykonują 6 dni w tygodniu od godziny 6.00 do 23.00.

Praca w handlu to ponadnormatywne obciążenie pracą związaną z wielozadaniowością na całej

powierzchni sprzedaży obejmującej czynności od pracy na kasach poprzez obsługę bezpośrednią klientów, wykładanie towarów, kończąc na sprzątaniu sklepu. Za niskie wynagrodzenie nieadekwatne do ogromu wykonywanej pracy – napisali m.in. związkowcy.

Ta ustawa nikogo nie zmusza do pracy, ona stwarza pewne możliwości, jeśli chodzi o otwarcie małych sklepów. Trzeba tylko spełnić któreś z kryteriów, które są tam podane. Natomiast nieprzestrzeganie tego prawa jest po prostu łamaniem zasad uczciwej konkurencji, jest przejawem nieuczciwości - mówił podczas debaty poseł Janusz Śniadek. Za ustawą głosowali posłowie PiS oraz część posłów Lewicy (29 za, 17 wstrzymało się), Konfederacji (5 za, 4 przeciw). Tylko 4 posłów Koalicji Polskiej poparło nowelizację przy 15 posłach, którzy się wstrzymali od głosu. Przeciw była Platforma Obywatelska, Polska 2050.

MR

W poszukiwaniu idei

W Karpaczu odbyło się jubileuszowe, XXX Forum Ekonomiczne. To największa w Europie Środkowo-Wschodniej platforma spotkań, gdzie przedstawia się konkretne rozwiązania i innowacyjne idee. Wcześniej spotkania odbywały się w Krynicy. Od tego roku wydarzenie na stałe przeniosło się na Dolny Śląsk.



Miejscem spotkań uczestników tegorocznego forum był Hotel Gołębiowski w Karpaczu

W konferencji wzięło udział wiele ważnych osób ze świata polityki, biznesu czy kultury z Europy, USA oraz Azji Centralnej. Forum Ekonomiczne swoją obecnością zaszczylicili między innymi: premier Mateusz Morawiecki, a także szefowie rządów Ukrainy – Denys Shmyhal oraz Słowenii – Janez Jansa.

Przez trzy dekady Forum Ekonomiczne stało się cenionym miejscem konstruktywnych dyskusji na tematy polityczne, gospodarcze i społeczne. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji było „Europa w poszukiwaniu przywództwa”.

Podczas wieczornych gali przyznano wiele nagród.

Miano Człowieka Roku 2020 otrzymał Janez Jansa, premier Słowenii, nagrodę - Firma Roku 2020 – dostała KGHM Polska Miedź SA a Osobowością Roku zostali: Andrzej Adamczyk – minister infrastruktury, Paweł Borys – prezes Polskiego Funduszu Rozwoju oraz Marek Kuchciński – były marszałek Sejmu.

Swoje nagrody przyznał też prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Laureatami Nagrody Prezydenta Wrocławia zostały firmy, które wyróżniają się działaniami na rzecz społeczności lokalnej, dbają o komfort pracy i życia swoich pracowników.

– Ostatni rok pokazał, jak ważna w życiu miasta jest solidarność i odpowiedzialność społeczna. Wyróżnione firmy obecne są we

Wrocławiu od lat i od lat wspierają jego mieszkańców, szczególnie mocno ta pomoc potrzebna była właśnie w czasie pandemii. Ta nagroda to forma uhonorowania działań, podejmowanych przez te przedsiębiorstwa – mówił Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

Nagrody odebrali Radosław Kaskiewicz – prezes firmy 3M, Konrad Pokutycki – prezes firmy BSH i Magdalena Okulowska – prezes Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, w imieniu prezesa firmy Techland.

Laureaci Nagrody Prezydenta Wrocławia Biznes Odpowiedzialny Społecznie:

Firma Techland to jeden z najstarszych i najważniejszych polskich producentów i wydawców gier wideo na komputery osobiste i konsole. Działająca w Polsce od 1991 roku firma jest wiodącym i uznanym, niezależnym twórcą gier komputerowych i globalnym wydawcą na wszystkie wiodące platformy, stanowiąc dla Wrocławia jedną z najbardziej wartościowych marek gospodarczych. Pośród najnowszych inicjatyw znalazł się zakup testów dla pracowników Pogotowia Rantunkowego, wsparcie Politechniki Wrocławskiej w wydrukach przyłbic ochronnych, przekazanie środków na zakup masek dla szpitala przy ul. Koszarowej.

Firma 3M zagościła na mapie Polski 30 lat temu. Jest to jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek na świecie, a jej produkty

poprawiają jakość życia oraz wychodzą naprzeciw największym współczesnym wyzwaniom cywilizacyjnym. Dla Wrocławia 3M to jeden z flagowych inwestorów, który jest dowodem wysokiej specjalizacji i nowoczesności gospodarki regionu. Ważną częścią działań 3M jest wspieranie pracowników i lokalnych społeczności, co traktowane jest jako przejaw pracy na rzecz zrównoważonego rozwoju. Firma

chętnie dzieli się wiedzą i prowadzi szereg inicjatyw na potrzeby tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Realizuje nie tylko darowizny na rzecz Banku Żywności we Wrocławiu, ale również przekazuje komputery do szkół i instytucji oraz angażuje się w pomocowe akcje świąteczne.

BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o., spółka-córka BSH Home Appliances Group – największego producenta sprzętu AGD w Europie i jednego z liderów produkcji na świecie, czołowy przedstawiciel branży we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. W zakładzie we Wrocławiu przy ul. Żmigrodzkiej produkuje

przede wszystkim nowoczesne lodówki i piekarniki marek Bosch i Siemens z wykorzystaniem najnowszych standardów środowiskowych oraz rozwiązań wpisujących się w koncepcję Przemysłu 4.0 oraz Internetu Rzeczy.

Podczas lockdownu w 2020 r. firma BSH wstrzymała produkcję jedynie na 3 tygodnie, po czym szybko przystosowała się do panujących warunków i wznowiła pracę zakładu. W tym czasie prowadzono akcję #BoschWPogotowiu, która polegała na przekazaniu ponad 830 urządzeń AGD ponad 200 placówkom leczniczym w całej Polsce, w tym wielu placówkom medycznym na Dolnym Śląsku.

– Możliwość organizacji tak ważnego wydarzenia to dla Dolnego Śląska prestiż, ale również potwierdzenie naszej pozycji na gospodarczej mapie Europy. Podczas tegorocznej edycji Forum poruszonych zostało wiele niezwykle istotnych kwestii związanych między innymi ze współpracą międzyregionalną, ekologią czy gospodarką. Dziękuję wszystkim uczestnikom za te trzy dni debat, spotkań i rozmów – mówił Cezary Przybylski, marszałek Województwa Dolnośląskiego.

– To dobre miejsce na spotkanie różnych osób, które zajmują się różnymi dziedzinami gospodarki. Pojawiła się niezwykle bogata oferta problemów w tych debatach. Czasami trudno było wybrać, co jest

wymieniać się doświadczeniami, oceną sytuacji i nawiązywać kontakty, z których może wiele wynikać. Świetna organizacja Kongresu dowodzi, że Polska się rozwija, że ma coraz większe możliwości. Jednocześnie jest to zorganizowane zgodnie z potrzebami emocjonalnymi człowieka, bo są stworzone warunki do swobodnej wymiany zdań, do bezpośredniego kontaktu. Są tu bardzo różne co do poziomu i powagi spraw podnoszone kwestie. Szczególnie istotne są te, które w tej chwili poruszają problemy naszych wschodnich relacji, mam na myśli obecność naszych ukraińskich przyjaciół i sojuszników, obecność przedstawicieli narodu białoruskiego, dodaje powagi z uwagi na obecną sytuację – ocenia Kongres Tytus Czartoryski, radny samorządu wojewódzkiego.

Ks. prof. Andrzej Tomko, komentując obrady, powiedział nam: – Europa to nie terytorium, to człowiek. Koncentrujemy się na człowieku w bardzo wielu wymiarach, w wymiarze gospodarczym, politycznym, w wymiarze przyszłości, ale też pamiętamy o tym, z jakich korzeni wyrosła ta Europa. Wiemy przecież, że to korzenie chrześcijańskie, że to siła i moc sprawcza chrześcijaństwa stworzyła przestrzeń myślenia, nauczania. I teraz nowe wyzwania przed nami. Musi być koncentracja na człowieku, żeby ten rytm, który poniekąd został zaburzony, o którym Jan Paweł



Jeden z paneli dyskusyjnych poświęcony był roli Kościoła we współczesnym świecie

najbardziej interesujące – ocenił Cezary Lesisz, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu.

– To bardzo ważne wydarzenie, bo spotkali się tu ludzie, na których spoczywa odpowiedzialność za losy kraju czy samorządu. Tu mogą

II mówił: że człowiek jest drogą Kościoła, że człowiek jest centrum życia społecznego, że człowiek w oderwaniu od Boga sam siebie nie jest w stanie zrozumieć i dlatego o tym tu mówimy.

JANUSZ WOLNIAK

OBNIŻYLIŚMY WIEK EMERYTALNY

TERAZ CZAS NA EMERYTURY ZA STAŻ



**Emerytury
stażowe to:**

- 1** Twój wybór
- 2** Twój kapitał
- 3** Twoja emerytura
- 4** Twoje prawo



OBYWATELE DECYDUJĄ!

Skorzystaj ze swoich uprawnień obywatelskich i **opowiedz się za emeryturami stażowymi**, składając swój **podpis pod projektem obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej** przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”.

NIE ROBISZ TEGO TYLKO DLA SIEBIE.

Działasz na rzecz i w imieniu swojej rodziny, przyjaciół, wszystkich ciężko pracujących osób, które otrzymają wolny wybór przejścia na upragnioną emeryturę.

KTO MOŻE ZŁOŻYĆ PODPIS:

Każda osoba posiadająca pełnię praw wyborczych.

GDZIE ZBIERAMY PODPISY?

W siedzibie każdego regionu NSZZ Solidarność.

Więcej informacji o emeryturach stażowych znajdziesz na www.emeryturazastaz.pl

Inicjatorem obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej jest NSZZ „Solidarność”.



Z Wrocławia do Szczecina



Start z placu Solidarności

Brama Stoczni Szczecińskiej okazała się metą Biegu dla Solidarności. W dniu 30 sierpnia uczestnicy złożyli wiązkę kwiatów pod Pomnikiem Pamięci Poległych w Grudniu 1970 roku. Podczas



Paweł Cirocki



Tomasz Martowicz

uroczystości upamiętniających Porozumienie w Szczecinie 30 sierpnia 1980 r. przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso przygotował dla sportowców niespodziankę – wręczył im wraz z wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdanem Bisiem medal 40-lecia NSZZ „Solidarność”. – To dla mnie wielka chwila, jestem wzruszony – mówił wyraźnie przejęty jeden z uczestników Biegu Marcin Tomczak.

Oprócz niego biegacze – Paweł Cirocki, Tomasz Martowicz i Rafał Tomczak przebie-

gli i przejechali rowerem dystans około 400 kilometrów.

Zaczęli swój bieg już 24 sierpnia, kiedy mocno padający deszcz nie wystraszył pierwszej pary zawodników. Rafał Tomczak i Marcin Tomczak pokonali pierwsze 40 kilometrów z liczącej około 400 kilometrów trasy. Z miejsca, gdzie skończyli, wyruszyli kilka godzin później Tomasz Martowicz i Paweł Cirocki. I tak pierwszy dzień zakończył się w wielkopolskim Bojanowie.

Przez cały tydzień widmo złej pogody krążyło nad uczestnikami Biegu dla Solidarności, ale na szczęście nie było tak źle. Dla biegaczy warunki były niemal idealne, bo obyło się bez upałów i gwałtownych ulew.

Droga do Szczecina wiodła przez malownicze trasy wśród lasów i jezior ziemi lubuskiej, m.in. przez Barlinecko-Gorzowski Park Krajobrazowy. Biegającym i rowerzystom towarzyszył bus prowadzony przez Radosława Neweluka. Dzięki temu, zaraz po ukończeniu etapu, zawodnicy szybko docierali na odpoczynek do hosteli czy pensjonatów położonych w tak urokliwych miejscach, jak Wieleni, Trzciel, Lipiany. To właśnie we Wieleniu zawodnicy rozpoznani przez Tadeusza Kurkowiaka, członka Zarządu Regionu niespodziewanie stawili się na ...

zebraniu Sekcji Krajowej Węgla Brunatnego. Okazało się, że właśnie w tej samej

miejsowości obradowali przedstawiciele tej branży i nasi zawodnicy zostali ciepło przyjęci przez przewodniczącego Wojciecha Ilnickiego i pozostałych.

– Biegniemy, aby uczcić rocznicę Porozumienia Szczecińskiego – mówili zawodnicy dziennikarzom na starcie we Wrocławiu. Słowa dotrzymali.

Przedsięwzięcie było możliwe do zrealizowania dzięki sponsorom – TU Warta i europosłance Beacie Kempie, która sfinansowała (podobnie jak podczas zeszłorocznej edycji Biegu dla Solidarności Wrocław-Gdańsk) obuwie sportowe.

TEKS I ZDJĘCIA MARCIN RACZKOWSKI



Paweł Cirocki na rowerze



Tablica przy bramie Stoczni Szczecińskiej



Ostatnie metry Biegu dla Solidarności



Bieg nie odbyłby się bez sponsorów



Pamiątkowe zdjęcie przy tablicy

Praca zdalna projekt nowych przepisów



Obecnie trwają prace w Sejmie nad projektem nowelizacji Kodeksu pracy wprowadzającego pracę zdalną. Do najistotniejszych założeń tego projektu należy określenie samej definicji pracy zdalnej, warunków jej świadczenia, zakończenia pracy w tym trybie.

Projekt zakłada możliwość wykonywania pracy całkowicie lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika, w tym pod adresem zamieszkania pracownika, uzgodnionego każdorazowo z pracodawcą. Zanim jednak pracodawca będzie mógł wydać polecenie pracy w tym trybie, to pracownik wcześniej musi złożyć oświadczenie, że posiada warunki lokalowe i techniczne do jej prawidłowego wykonywania. Jedynie w określonych przypadkach pracodawca

będzie mógł jednostronnie wydać wiążące pracownika polecenie pracy zdalnej, m.in. w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego, stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie 3 miesięcy po ich odwołaniu.

Pracownik wykonujący pracę zdalną będzie odpowiedzialny za zorganizowanie stanowiska pracy zdalnej z uwzględnieniem wymagań ergonomii. Pracodawca natomiast ma obowiązek uwzględnienia w ocenie ryzyka zawodowego uwarunkowań psychospołecznych pracy zdalnej obejmujących m.in. odizolowanie pracownika od reszty współpracowników. Pracodawca będzie uprawniony do przeprowadzenia kontroli w miejscu wykonywania takiej pracy w zakresie BHP. Jeżeli okazałoby się, że są

uchybień w tym zakresie, pracodawca, wezwie pracownika do ich usunięcia w określonym terminie z zastrzeżeniem cofnięcia zgody na wykonywanie pracy zdalnej. Z kolei wypadek przy pracy zdalnej pociągnie za sobą konieczność przeprowadzenia oględzin miejsca wypadku w terminie uzgodnionym przez zespół powypadkowy i pracownika albo jego domownika, jeżeli ten pierwszy ze względu na stan nie będzie mógł tego zrobić. Co jest równie ważne, o zmianie warunków lokalowych i technicznych uniemożliwiających wykonywanie pracy zdalnej pracownik zobligowany będzie do poinformowania o tym pracodawcy. W rezultacie pracodawca powinien niezwłocznie cofnąć polecenie pracy zdalnej.



Zgodnie również z projektem nowelizacji zaprzestanie wykonywania pracy zdalnej i powrót do poprzednich warunków pracy może nastąpić w oparciu o wniosek w postaci papierowej lub elektro-

nicznej. Możliwość złożenia takiego wniosku ma zarówno pracownik, jak i pracodawca. Na odpowiedź dla obu stron przewidziano 30 dni od otrzymania wniosku.

APL. RADC. WOJCIECH KUBISZTAŁ

BHP

ROP pozytywnie o sprawozdaniu PIP

W środę 15 września br. odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny, podczas którego przedstawiono sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 roku wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili w sumie ponad 56 tys. kontroli w 48 tys. podmiotów zatrudniających łącznie ponad 3 mln. osób. Blisko 35 proc. to wynik wpływających skarg. Dotyczyły one głównie problematyki związanej z niewypłacaniem wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń. Ponad 4 tys. to problemy legalności zatrudnienia. Ze względu na trudną sytuację pandemiczną i konieczność ochrony zdrowia zarówno inspektorów, jak i osób pracujących w kontrolowanych podmiotach oraz obowiązek ograniczenia możliwości przenoszenia wirusa pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami czynności kontrolne podejmowane przez PIP ograniczały się na początku epidemii do badania okoliczności i przyczyn zaistniałych wypadków przy pracy oraz reagowania na bezpośrednie zagrożenia dla zdrowia i życia pracujących.

Jak podkreślało kierownictwo GIP pracodawcy świadomi zagrożeń, jakie niosą za sobą

zakażenia COVID-19, w większości odpowiednio wyposażali pracowników w środki ochrony związanej ze zwalczaniem epidemii. Jednak, PIP wykryła, że o wiele częściej sami pracownicy nie korzystali z przydzielonych im środków.

PIP dokonała również kontroli wypłat minimalnego wynagrodzenia dla osób pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych. Jak poinformował inspektor, ze statycznych analiz wynika, że nieprawidłowości w tym zakresie utrzymują się na poziomie w granicach 30 proc. przeprowadzanych kontroli.

Katarzyna Łażewska-Hrycko podsumowała, że wszystkie zadania zostały zrealizowane przez zaledwie 2700 pracowników PIP – z tego 1500 inspektorów pracy.

Poseł Janusz Śniadek, przewodniczący Rady Ochrony Pracy, przedstawił stanowisko Rady: „Rada wysoko oceniła działalność kontrolno-nadzorczą oraz prewencyjną PIP prowadzoną w 2020 roku, w trudnej sytuacji, jakim jest pandemia COVID-19” – poinformował. „Należy docenić zaangażowanie i determinację inspektorów pracy w egzekwowaniu przepisów prawa pracy” – dodał. Ponadto Śniadek wskazał, że Rada uznała za zasadne rozważenie możliwości postulowanych przez PIP zmian prawa pracy, które umożliwią inspektorom efektywniejsze prowadzenie kontroli oraz wyeliminują bariery utrudniające ich działanie.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Rocznica głodówki kolejarzy



Patronat Narodowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy
w Stulecie Odzyskania Niepodległości

Wrocław
24-10-2021r.



NSZZ
SOLIDARNOŚĆ
KRAJOWA SEKCJA KOLEJARZY

zaprasza na obchody
41. ROCZNICY

PROTESTU GŁODOWEGO KOLEJARZY

ORAZ

**40-LECIA KRAJOWEJ
SEKCJI KOLEJARZY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**

Program Obchodów

- 09.00 Zbiórka uczestników przed budynkiem dworca PKP Wrocław Główny,
- 09.30 Msza Św. koncelebrowana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa dr Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego,
- 11.15 Uroczystości pod pomnikiem Św. Katarzyny :
 - poświęcenie pomnika Św. Katarzyny
 - przemówienia, wręczenie odznak „Zasłużony dla NSZZ Solidarność na Kolei”, składanie kwiatów,
- 12.15 Poczęstunek dla uczestników Uroczystości.



Piaśnica – pierwszy Katyń

Co zaczął jeden okupant, skończył drugi – mówią znawcy tematu, nazywając Piaśnicę „pierwszym Katyniem”. W Piaśnicy i okolicach Niemcy wymordowali na początku wojny polską inteligencję Pomorza. Katastrofalne skutki tej zbrodni – podobnie jak Katynia – odczuwamy jako społeczeństwo do dziś.

Zaledwie 10 km od Wejherowa znajduje się miejsce, gdzie w połowie października 1939 r. Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwania cywilów. W samych lasach piaśnickich spoczywa 12–14 tysięcy osób, w tym 2–2,5 tys. polskich inteligentów i działaczy społecznych. Podczas całej „zbrodni pomorskiej” zginęło co najmniej 30 tysięcy osób.

By państwo polskie się nie odrodziło

– Mord w Piaśnicy to pierwsza w czasie II wojny światowej zbrodnia, w której zaczęto mordować cywilów – mówi dr Monika Tomkiewicz, historyk z gdańskiego oddziału IPN, badaczka tematu.



Krzyże upamiętniające zamordowanych

– Niemcy chcieli w ten sposób wyeliminować osoby, które byłyby w stanie zainicjować walkę z okupantem. Dokładali wszelkich starań, by państwo polskie nigdy się nie odrodziło.

Zbrodnia na polskich Pomorzaniech była planowana od lat. Niemiecki wywiad z policją gdańską na długo przed wybuchem wojny prowadził weryfikację polskiej ludności. Na listach proskrypcyjnych spisywano dane osób, które nie sprzyjały niemieckiej władzy. Na ich podstawie już 1 września 1939 r. rozpoczęto aresztowania.

Od 14 do 30 września – w akcji „Säuberung” czyli „akcji oczyszczania” – zatrzymano na ulicach miast

ok. 20 000 mężczyzn; od nastolatków po 70-latków. Przetrzymano ich potem w halach fabrycznych, więzieniach, kościołach, koszarach. Część z nich zwolniono, co uświadomiło polskiej ludności, która – być może – zaczęłaby uciekać przed mającą nadejść kolejną falą aresztowań. Zatrzymanych zostało z tej grupy dwa i pół tysiąca osób.

Część Polaków, schwytanych w obu powyższych akcjach, zostało zamordowanych w lasach na Pomorzu, w tym: w lasach piaśnickich.

W październiku w kolejnej akcji pod kryptonimem „Intelligenzaktion” schwytano księży, urzędników, działaczy społecznych i politycz-

nych. Przewieziono ich najpierw do więzienia w Gdańsku, a następnie przez Wejherowo do Piaśnicy – gdzie zostali rozstrzelani z rozmysłem w dokładnie zaplanowaną wcześniej datę: 11 listopada.

Śmierć polskich patriotów

Piaśnica to jeden z 700 punktów na Pomorzu, gdzie Niemcy w początkach wojny eksterminowali Polaków. Zamordowano tu co najmniej 86 urzędników różnych szczebli,

53 duchownych katolickich oraz 50 nauczycieli. Rozstrzelano tu także polskich inżynierów, w tym uzdolnionych budowniczych Gdyni, którzy w ciągu 20 lat potrafili zbudować imponujące centrum stoczniowe, przedsiębiorców, prawników, pracowników służby zdrowia, funkcjonariuszy Polskiej Policji Państwowej, a także rzemieślników i robotników.

Drugą grupę stanowili, przywiezieni spod Berlina i z innych regionów III Rzeszy, psychicznie chorzy – lub za psychicznie chorych uznani. To tu, nad dołami, dokonywano tzw. „eutanzji”, która wówczas w Niemczech była powszechna.

Trzecia grupa, która straciła tu życie, to polskie, niemieckie i czeskie rodziny sprowadzone z terenów Rzeszy, które nie godziły się z systemem. Część ofiar zostało zamordowanych wraz z dziećmi.

Kolumna, jeżdżąca do lasów piaśnickich, była najczęściej złożona z 30 ciężarówek. W jednym samochodzie mieściło się ok. 30 osób; w sumie: ok. 180 osób skazanych na śmierć i pluton egzekucyjny. Kolumny przyjeżdżały z różną częstotliwością: od 2–3 razy dziennie do kilku na tydzień.

Egzekucje odbywały się nad dołami, strzałem w tył głowy z bliskiej odległości. Doły miały 7–7,5 m długości, 3–4 m szerokości i 3–3,5 m głębokości. Egzekucji przyglądały się osoby oczekujące na swoją kolej. Dzieciom roztrąskiwano czaszki o pień drzewa. Osoby, które wpadły do dołu, były dobijane kolbami karabinów, lecz mimo to część ofiar zmarła poprzez zaduszenie w grobie.

Eksterminacje w Piaśnicy trwały do początków 1940 r.

Za organizację masowych aresztowań oraz egzekucji odpowiadały jednostki SS i policji, a głównie wyłoniona z 36. pułku SS jednostka SS-Wachsturmbann „Eimann”, której dowódcą był Kurt Eimann. W egzekucjach brali też udział członkowie 16. oddziału operacyjnego policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa SS (Einsatzkommando 16), na którego

czcze stał szef gdyńskiego Gestapo dr Rudolf Tröger. Mordów dokonywali również członkowie przedwojennej mniejszości niemieckiej pochodzący z Pomorza zgrupowani w jednostki Selbstschutzu.

Pamięć przywracana

– Pod koniec wojny ślady po tej zbrodni były zacierane – mówi ks. Daniel Nowak, kapelan Stowarzy-

Zachodniego i działająca pod kierunkiem sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Gdańsku Antoniego Zachariasiewicza, odkopła 30 grobów – pisze Bogumił Rudawski w jednym z artykułów. – 26 z nich dokładnie przebadła. W dwóch mogiłach znaleziono zwłoki 305 osób. W pozostałych zidentyfikowano wyłącznie resztki kości oraz szczątki ubrań. Oględzinom pod-



Pieta dłuta Tomasza Sobisza

szczenia Rodzina Piaśnicka. – W 1944 r. Niemcy usiłowali metodycznie zniszczyć mogiły. Sprowadzeni przez nich więźniowie z położonego w pobliżu obozu koncentracyjnego Stutthof rozkopywali mogiły i wkładali ciała do paleniska, podsycanego ropą. Pozostałości wrzucali z powrotem do dołów i zacierali ślady, sadząc na wierzchu młode drzewa. Ślady po palenisku do dziś pozostały na korze drzew, w postaci pęknięć.

Dym unoszący się z palenisk był widoczny w pobliskich miejscowościach. Prace trwały 7 tygodni. Więźniowie po wykonaniu zadania zostali rozstrzelani, a ich ciała spalono.

„W październiku 1946 r. specjalna komisja ekshumacyjna, powołana z inicjatywy Polskiego Związku

dano również dwa paleniska, gdzie kilka miesięcy wcześniej znajdowały się prowizoryczne krematoria. Udało się ponadto ustalić miejsce, gdzie znajdowało się legowisko więźniów Stutthofu”.

Badania przerwano. Kolejne podjął na początku lat 60. Instytut Zachodni w Poznaniu.

Pamięć o zbrodni w Piaśnicy nie była oficjalnie podtrzymywana. Przetrwiała dzięki rodzinom zamordowanych, które przyjeżdżały tu, modliły się, stawiały krzyże i tablice. Dopiero w 2016 r. zaczęto oficjalnie upamiętniać to miejsce. Na miejscu kaźni wzniesiono sanktuarium, stanowiąca wraz z pomnikami upamiętniającymi, artystyczną całość.

– Chcieliśmy pokazać tu przede wszystkim ludzką twarz – mówi ks. Daniel Nowak. – Dlatego nie ma tu scen rozstrzeliwania, zbrodni. Tu ma być pokazane zwycięstwo wartości. Wartości, za które zamordowani w Piaśnicy oddali życie.

DOROTA NIEDŹWIECKA
W tekście użyto fragmentów z portalu dzieje.pl i „Z Archiwum Instytutu Zachodniego”, nr 21/2018: „Zbrodnia w Piaśnicy. Badania Barbary Bojarskiej”



Kaplica leśna w lasach piaśnickich

SPOŁECZNE

Dolnośląskie obwodnice

Dla siedmiu obwodnic dolnośląskich miast, ujętych w rządowym Programie 100 obwodnic, prowadzone są prace przygotowawcze. Na najbardziej zaawansowanym etapie jest obwodnica Głogowa, która pozwoli na wyeliminowanie ruchu tranzytowego z centrum miasta. Tym samym wpłynie na poprawę warunków ruchu i bezpieczeństwa użytkowników dróg oraz mieszkańców. Podobnie będzie z innymi obwodnicami, które mają powstać w Legnicy, w Międzybórz, Miliczu, Oławie i Złotym Stoku.

Rządowy Program budowy 100 obwodnic zakłada, że do roku 2030 wybudowanych zostanie 100 obwodnic na sieci dróg krajowych o łącznej długości ok. 830 km.

Przygotowania do wypłaty „14”

Nie trzeba składać żadnego wniosku o wypłatę, żeby dostać dodatkową 14. emeryturę. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotowuje się do wypłaty seniorom kolejnych dodatkowych pieniędzy w listopadzie.

Dodatkowa emerytura trafi do klientów ZUS wraz z wypłatami listopadowymi. Tzw. czternastka w 2021 r. to 1250,88 zł brutto.

– Ostatnio wielu seniorów przychodzi do ZUS, żeby zapytać o to, czy już mogą składać wnioski o wypłatę 14. To strata czasu, bo my wypłacimy dodatkowe pieniądze z tzw. automatu, czyli bez konieczności składania jakichkolwiek wniosków do ZUS – zapewnia Iwona Kowalska.

Wybory do rad osiedli

Tegoroczne wybory do rad osiedli we Wrocławiu odbędą się 17 października. Mieszkańcy 48 osiedli wybiorą łącznie 786 radnych, którzy będą ich reprezentować m.in. w kontaktach z władzami miasta. W wyborach do rad osiedli może wystartować każdy mieszkaniec wpisany do stałego rejestru wyborczego na terenie danego osiedla, który posiada prawa wyborcze. 48 osiedli utworzono we Wrocławiu 30 lat temu, kiedy przestał obowiązywać podział na dzielnice. Podczas ostatnich wyborów do wrocławskich rad osiedli frekwencja wyborcza nie osiągnęła nawet poziomu 10 proc. Miasto chce to zmienić i rusza z akcją profrekwencyjną. Gmina prowadzi akcję ulotkową i plakatową pod hasłem „Mój Wrocław – mój głos”.

Bezpieczna droga do szkoły

W ramach programu „Bezpieczna droga do szkoły” w tym roku będzie też realizowana kolejna edycja „Szkolnej Ulicy”. Ulice przed trzema wrocławskimi szkołami zostaną wyłączane z ruchu na pół godziny przed pierwszą lekcją. Przestrzeń przed szkołą stanie się wolna od samochodów, dzięki temu dzieci będą mogły spokojnie i bezpiecznie dotrzeć do szkolnych zajęć. W ramach programu Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu odnowił przejścia dla pieszych w otoczeniu szkół. Program „Bezpieczna droga do szkoły” potrwa przez cały rok.

Powołanie nowego dyrektora IPN

Nowym dyrektorem wrocławskiego oddziału Instytut Pamięci Narodowej został Paweł Rozdżestwieński. Poprzednio prowadził Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Swoje najbliższe działania opisał w ten sposób: – Chciałbym przypomnieć podczas obchodów 40. rocznicy stanu wojennego o wielobarwności ruchu opozycyjnego we Wrocławiu. Począwszy od Solidarności, Solidarności Walczącej po Pomarańczową Alternatywę. Dla mnie działania „Majora” Fydrycha stały się wzorcem, jak należy żyć w PRL-u – stwierdził Rozdżestwieński. Z Wrocławiem jest związany przez mieszkającą tu jego rodzinę, ale także dlatego, że pracował tutaj przez 7 lat. – Chciałbym, by Instytut Pamięci Narodowej stał się miejscem otwartym i współpracującym z organizacjami pozarządowymi. Oczywiście będę współpracował z Wojskiem Polskim, służbami mundurowymi, WOT i Akademią Wojsk Lądowych – wymieniał nowy dyrektor.

Nagroda Naukowa im. Stanisława Lema

15 listopada, w dniu Święta Politechniki Wrocławskiej, po raz pierwszy przyznana zostanie Europejska Nagroda Naukowa im. Stanisława Lema. Otrzyma ją młody naukowiec, którego badania mają potencjał, aby pozytywnie wpłynąć na przyszłość naszej cywilizacji.

Europejska Nagroda Naukowa im. Stanisława Lema została ustanowiona dla upamiętnienia 100. urodzin wybitnego

polskiego powieściopisarza fantastyki naukowej, który w 1981 r. otrzymał doktorat honoris causa Politechniki Wrocławskiej.

Zgłoszenia zawierające opis odkrycia lub osiągnięcia, listę publikacji wraz z listami polecającymi należy składać do 15 października.

VI edycja Przystanku Niepodległość

Już po raz szósty w Polanicy-Zdroju położonej w samym sercu Kotliny Kłodzkiej odbył się Przystanek Niepodległość. Tegorocznej edycji towarzyszyło hasło „Nie ma Polski bez Krzyża”. Przez trzy dni pierwszego wrześniowego weekendu uczestnicy wydarzenia analizowali sytuację społeczno-polityczną w Polsce, dyskutowali w debatach o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości naszego kraju. Wiele miejsca poświęcono też rozmowom o szansach, zagrożeniach czy ważnych i bieżących wydarzeniach w kraju i na świecie.

Na tegorocznym Przystanku Niepodległość tradycyjnie nie zabrakło koncertów patriotycznych – Pawła Piekarczyka, Leszka Czajkowskiego oraz Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji z Wrocławia, a wielkim zainteresowaniem cieszyli się wiekowi już Trubadurzy, którzy podczas drugiego dnia wydarzenia ściągnęli do muszli koncertowej w Parku Zdrojowym nie tylko uczestników Przystanku, ale także wielu kuracjuszy i turystów.

KULTURALNE

Muzyczny Klub Seniora i Juniora

Rusza nowy cykl zajęć we Wrocławskim Centrum Seniora. Muzyczny Klub Seniora i Juniora poprowadzi duet: Kamila Polańska-Wasik i Iga Wasik – matka i córka, które wraz z zaproszonymi gośćmi będą wspominać piosenki wszechczasów. Muzyczny Klub Seniora i Juniora, to comiesięczne spotkania online oraz stacjonarne, poświęcone różnym gatunkom muzycznym, prezentujące ikony odmiennych stylów muzycznych zarówno z kraju, jak i z zagranicy. – W trakcie prezentacji multimedialnych przypomnimy sobie sylwetki bardziej bądź mniej znanych wykonawców rock and rolla, big beatu, rocka, popu, bluesa, jazzu, folkloru czy muzyki klasycznej.

Aby wziąć udział w Muzycznym Klubie Seniora i Juniora, należy zalogować się na stronie: <https://wcrs.akademia.korbank.pl/kal-jpp-hra>.

Najbliższe spotkanie – 13 października (środa), godz. 16:00. Temat: Niech żyje bał! Poświęcone będzie Maryli Rodowicz.

Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus

W tym roku Angelus zostanie wręczony już po raz szesnasty. Nazwisko laureatki bądź laureata tegorocznej edycji poznamy 16 października podczas wspólnej gali Angelusa i Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius. Będzie to też punkt kulminacyjny trwającego wówczas we Wrocławiu Bruno Schulz. Festiwalu. Ale już teraz poznaliśmy finałową siódmkę: Kateryna Babkina, *Nikt tak nie tańczył, jak mój dziadek*, tłum. Bohdan Zadura, Warsztaty Kultury (Ukraina); Petro Jacenko, *Magnetyzm*, tłum. Marcin Gaczkowski, Wydawnictwo Warstwy (Ukraina); Michał Komar, *Skrywane*, Czuły Barbarzyńca Press (Polska); Siergiej Lebediew, *Debutant*, tłum. Grzegorz Szymczak, Wydawnictwo Claroscuro (Rosja); Sigita Parulskis, *Ciemność i partnerzy*, tłum. Izabela Korybut-Daszkiewicz, Wydawnictwo Czarne (Litwa); Wołodimir Rafiejenko, *Najdłuższe czasy*, tłum. Anna Ursulenko i Marcin Gaczkowski, Wydawnictwo Kolegium Europy Wschodniej (Ukraina); Mirosław Tryczyk, *Drzazga*. Kłamstwa silniejsze niż śmierć, Wydawnictwo Znak Literanova (Polska).

Dni Seniora

Rozpoczęte 8 września Dni Seniora potrwają do 10 października. Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego – Wrocławskie Centrum Seniora serdecznie zaprasza do wspólnego świętowania. Miesięczna impreza obfituje w wydarzenia odbywające się zarówno w przestrzeni miejskiej, jak i wirtualnej. Wśród nich są imprezy kulturalne, międzypokoleniowe, edukacyjne, sportowe i rekreacyjne oraz prozdrowotne. Nie zabraknie koncertów, festynów, turniejów. Będą spacerzy z przewodnikiem oraz okazja do przebadania się i sprawdzenia swojej kondycji zdrowotnej. Wydarzenie organizuje Wrocławskie Centrum Seniora będące częścią miejskiej jednostki: Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego. Ponadto w programie tegorocznych Dni Seniora przewidziano konkursy, rajdy terenowe, warsztaty, spotkania i prelekcje, badania, spotkania z lekarzami, wystawy i wycieczki. Szczegółowy program zdarzeń znajdziemy na stronie WCRS.

Opracował Janusz Wolniak



Figura retoryczna

Wszystko można ukazać w innym świetle niż w rzeczywistości. Kiedy podczas marszy śmierci Strajku Kobiet skandowano wulgarnie hasła, był to rzekomy wyraz ekspresji. Kiedy znana piosenkarka Beata Kozidrak zrobiła pijacki rajd po Warszawie, wszyscy byli oburzeni. Ale sprawa jeszcze nie przycichała, nie stanęła na wokandzie, a tu jej koleżanka po fachu Justysia Steczkowska, zaprosiła ją na koncert, na wspólny występ, mówiąc „Każdy z nas ma swoje trudne lekcje w życiu i nie nam je oceniać”. Ale mamy kolejny przykład zdziwienia obyczajów i następne usprawiedliwienie. Wrocławski poseł Grzegorz Braun podczas wystąpienia sejmowego zwrócił się familiarnie do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego „Będziesz pan wisiał”. – To jest figura retoryczna. Mógł powiedzieć: „Będziesz siedział” i wyszłoby treścią to samo, a może nie byłoby sensacji – stwierdził Artur Dziambor, pytany o wypowiedź swojego kolegi z Konfederacji.

To nie koniec ostatnich zdarzeń, gdzie mamy do czynienia z wyjątkową agresją i wandalizmem. W końcu sierpnia mieliśmy uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej prezydentowi Kaczyńskiemu, w której brał udział premier Mateusz Morawiecki. Teraz dowiedzieliśmy się o jej zniszczeniu. Policja twierdzi, że zna już sprawcę, który namalował na tablicy koło z literą A i ustala jego adres zamieszkania.

W czasie szesnastodniowych marszów tzw. Strajku Kobiet też dochodziło do licznych dewastacji. Zniszczono część elewacji na budynku dolnośląskiej Solidarności, gdzie siedzibę ma Prawo i Sprawiedliwość, napisy demonstrantów pojawiły się na Ostrowie Tumskim, siedzibie kurii, sprofanowanych zostało wiele kościołów czy budynków użyteczności publicznej. Do dzisiaj na niektórych z nich widać jeszcze symbole pioruna.

Za te ekscesy nikt do tej pory nie został ukarany, a radni Wrocławia, wprowadzanie nie jednomyślnie, ale uhonorowali prestiżową Nagrodą Wrocławia Strajk Kobiet. Na nic zdwały się wtedy liczne protesty wrocławian i różnych organizacji społecznych. Teraz mamy kolejną odsłonę promowania Strajku Kobiet. Oto pięć wrocławskich instytucji kultury: Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie – filia we Wrocławiu, Instytut im. Jerzego Grotowskiego, Strefa Kultury Wrocław, Teatr Muzyczny Capitol oraz Wrocławski Teatr Współczesny uzyskało wsparcie finansowe Urzędu Miejskiego Wrocławia na realizację spektaklu na podstawie sztuki inspirowanej Strajkiem Kobiet. Premiera już w listopadzie.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia Bartłomiej Świerczewski wyraził nadzieję, że tego typu inicjatywy będą również realizowane w przyszłości,

a sieciowanie instytucji kultury będzie się odbywało na różnych poziomach.

Robert Pierikowski, radny PiS, członek Komisji Kultury, jest tym faktem zbulwersowany.

– Nie ma słów, które odzwierciedlałyby moje zdumienie. Ciekawe, że prezydent Sutryk niby dystansujący się od Nagrody dla Strajku Kobiet, nie reaguje na kolejne działania swoich urzędników, które muszą być policzkiem dla sporej części wrocławian – mówi nam radny.

No i doczekaliśmy kolejnego brutalnego ataku. Tym razem ofiarą padł nie tylko krzyż, który sprawca połamał, ale również ksiądz uderzony tak mocno, że ma złamaną szczękę i wyładował w szpitalu. Sprawa miała miejsce pod jednym z kościołów w Szczecinie. Wszystko zarejestrowały kamery monitoringu. Młody mężczyzna został zatrzymany.

Myślę jednak, że to nie koniec, a początek takich zdarzeń. Język nienawiści, szcucie opozycji na rząd, na media, na dziennikarzy, na wszystkich, którzy chcą spokoju, zaczyna przynosić swoje żniwa.

A tymczasem europejskie lewactwo podejmuje kolejne uchwały, które mają przewartościować naszą cywilizację.

W uchwalonej w połowie września rezolucji Unii czytamy, że „Tęcza rodziny i pary tej samej płci powinny mieć taką samą swobodę przemieszczania się i prawo do łączenia rodzin jak inni, a „Komisja powinna podjąć działania przeciwko Rumunii, Węgrom i Polsce w związku z naruszeniem wartości UE”.

Jakie to niby wartości? Czy w Polsce ktoś zamyka do więzień, czy w inny sposób dyskryminuje osoby o różnej orientacji seksualnej?

Oczywiście, że nie, bo tu chodzi o rozbitcie modelu tradycyjnej rodziny i chrześcijańskich wartości.

Rewolucjonści spod znaku Unii nie spoczną, póki nie wyrugują konserwatywnych przeżytków z takich krajów, jak Polska czy Węgry. Tego możemy być pewni.

Czy mamy szansę, by się obronić przed tym, zmasowanym atakiem? Nie będzie łatwo, dlatego że wewnątrz kraju istnieje duża grupa ludzi próbująca wmówić społeczeństwu, że żyje w Ciemnogrodzie, że łamane są prawa obywateli, że brak demokracji, praworządności i Bóg wie czego.

Tylko, że przeciętny Kowalski widzi, że rząd, choć nie jest i nigdy idealny nie będzie, wprowadził korzystne programy socjalne, unowocześnia kraj we wszystkich dziedzinach i sprawiedliwość społeczną ma na względzie, a nie tylko prawa najbogatszych obywateli. Większość ludzi w Polsce to docenia, może i w Europie, też się w końcu zreflektują i przebudzą.

JANUSZ WOLNIAK

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Muzyczne święto

Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski w Kudowie-Zdroju był jednym z nielicznych festiwali muzycznych na Dolnym Śląsku, który dzięki wysiłkowi organizatorów: Moniuszkowskiego Towarzystwa Kulturalnego, Ośrodka Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenia Fundus Glacensis odbył się w planowanym terminie mimo trwającej nadal pandemii.

Organizatorzy zaprosili jak co roku melomanów do małowniczej, Kudowy-Zdroju, na 59. Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski. Ugruntowana począwszy od 1962 r. tradycja i historia kudowskich festiwali to

Ochmana, pod muzycznym kierownictwem Macieja Tomasiewicza. Pośród wielu świetnych solistów usłyszeliśmy m.in. Annę Borucką i Dominika Sutowicza. Pewną nowością w kategoriach prawie happeningu było wykonanie utworów

„byle czym” i tym zakończył się ten najprawdopodobniej pierwszy w dziejach Festiwalu happening w nobliwych murach Teatru Zdrojowego. Pieśni Moniuszki wykonał kontratenor sopranowy Paweł Wojtasiewicz. Koncert był okraszony gawędą dr Wojciecha Krala dotyczącą autorów tekstów tych pieśni – polskich poetów z XIX wieku, m.in. Adama Mickiewicza, Aleksandra Chodźko, Antoniego Kolankowskiego, Jana Czeczota, Teofila Lenartowicza. Ten ciekawy koncert nosił tytuł „Niespodzianki z szafy pana Moniuszki”. Równie interesujący był koncert kameralny Magdaleny Tokajuk (sopran) i Agnieszki Tarnawskiej (organy), poświęcony pamięci zmarłego na COVID-19 w maju br. wybitnego tenora – Tomasza Zagórskiego, którego koncert był planowany przez organizatorów tegorocznego festiwalu Signum temporis. Jak co roku festiwalowa publiczność mogła również wysłuchać wykładu dotyczącego aspektów twórczości Stanisława Moniuszki i jej wykorzystania przez potomnych. Wykład wybitnej publicystki muzycznej oraz badaczki historii polskiej muzyki prof. Małgorzaty Komorowskiej przeniósł publiczność w mroczny

świat stalinowskiego PRL. Komunistyczni władarze kultury w latach 1945–1956 propagując tzw. socrealizm, usiłowali zrobić z Moniuszki patrona pańszczyźnianych chłopów (np. Jontek w Halce) i przodowników pracy (np. Franek we Flisie), dowolnie interpretując libretta jego oper. Atrakcją była połączona z wernisażem wystawa „Światowy wymiar dzieł Moniuszki” autorstwa Adama Czopka. Składały się na nią zdjęcia, programy, plakaty i afisze zarówno polskie, jak i zagraniczne obrazujące wykonawstwo twórczości Stanisława Moniuszki nawet w tak odległych krajach jak Brazylia i Japonia czy u naszych sąsiadów (np. Niemcy).

Publiczność mogła wysłuchać również kolejnego koncertu bal-

po rocznej przerwie spowodowanej ubiegłorocznymi obostrzeniami epidemiologicznymi przemazzerował barwny Korowód Moniuszkowski złożony z przebierańców w strojach z oper Stanisława Moniuszki oraz czeskich mażorettek. Finałem festiwalu był koncert „Męskie śpiewanie” w wykonaniu wybitnych artystów: Rafała Bartmińskiego, Dariusza Macheja i Emiliany Madeya. Wysłuchaliśmy programu wypełnionego pieśniami Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina, Zygmunta Noskowskiego, Władysława Żeleńskiego, Jana Galla, Ignacego Paderewskiego i Mieczysława Karłowicza.

Trzy festiwalowe dni minęły szybko, dając widzom wytchnienie od trwającej już drugi rok pandemicznej rzeczywistości dzięki



Straszny dwór

wspomnienie twórczości Stanisława Moniuszki, wybitnego kompozytora, ojca polskiej Opery Narodowej. To nie tylko spotkanie z muzyką Stanisława Moniuszki, ale i wielu innych polskich kompozytorów. Mocnym akordem była prezentacja w plenerowym, położonym w parku zdrojowym, Teatrze Pod Błachą najbardziej znanej opery Stanisława Moniuszki, „Straszny dwór”. Spektakl zobaczyliśmy i wysłuchaliśmy w wykonaniu artystów Opery Śląskiej w Bytomiu. Oparty na inscenizacji i reżyserii Wiesława

Stanisława Moniuszki przez członków wrocławskiego zespołu Małych Instrumentów pod kierownictwem Pawła Romańczuka. Zespół koncertuje m.in. na autorskich instrumentach, powstałych z pomysłów kierownika zespołu i przez niego też wykonanych. Ponadto zespół pokazał, że twórczość Stanisława Moniuszki można wykonywać na instrumentach-zabawkach znanych nam z dzieciństwa lub choćby z przedszkola. Na koniec koncertu zespół zaprosił część publiczności do zagrania pieśni Moniuszki na



Korowód moniuszkowski

konowego z gościnnego balkonu Sanatorium Polonia w wykonaniu młodego i już utytułowanego tenora Tomasza Tracza.

Można było też podziwiać gości z Czech: Młodzieżową Orkiestrę Dętą Szkoły Artystycznej z Hronova. Artyści przybyli dzięki współpracy partnerskiej zainicjowanej przez wiceprezesa Moniuszkowskiego Towarzystwa Kulturalnego – Piotra Borkowskiego. Mimo strug deszczu przez ulice Kudowy-Zdroju

przepięknej i prawdziwie polskiej muzyce Stanisława Moniuszki. Należy mieć nadzieję, że w przyszłym roku to święto muzyki będzie jeszcze większym wydarzeniem kulturalnym ze względu na przypadającą wtedy 150. rocznicę śmierci naszego wielkiego kompozytora. Czego należy życzyć kierownictwu festiwalu w osobach Grzegorza Junga, Piotra Borkowskiego i Stanisława Rybarczyka.

ROBERT CHMIELARCZYK

Złote lata trwają

Atmosferę rodzinnego pikniku miał koncert Złote lata polskiego rocka. Niedzielny wieczór na placu w Centrum Historii Zajezdnia wypełniły niestarczające się polskie przeboje, które znamy od blisko czterdziestu lat.

W części pierwszej publiczność tańczyła i śpiewała przy hitach Krzysztofa Krawczyka. Nowe interpretacje zabrzmiały w wykonaniu wspierających się wzajemnie wrocławskich wokalistów znanych z telewizyjnych programów The Voice of Poland, Bitwa na głosy i Szansa na sukces. Program „To co dał nam świat” okazał się zestawem

największych przebojów: „Jak minął dzień”, „Byle było tak”, „Pamiętam cię z tamtych lat”, „Byłaś tu”, „Parostatek”, „Mój przyjacielu”, „Trudno tak”.

Trwająca ponad godzinę retrospekcja przypominała kolejne fascynacje i etapy kariery zmarłego piosenkarza. Przypomniano poszczególne etapy rozwoju Krzysztofa Krawczyka od zespołu Trubadurzy przez solowe projekty w Polsce i za granicą po współpracę z Goranem Bregovicem i Edytą Bartosiewicz.

Po krótkiej przerwie zabrzmiała polska składanka przebojów lat 80. W programie „Chcemy być sobą”

zaprezentowano piosenki Perfectu, Dżemu, Lady Pank, Budki Suflera, Maanam, Lombardu, Kultu, Republiki, Turbo i innych. Ponownie młodzi wykonawcy zabrali nas w świat wspomnień. Wspólnie śpiewano refrezy i całe piosenki. Przed sceną tańczyli młodzi i seniorzy. Temu wszystkiemu towarzyszyła idealna piknikowa pogoda.

Wymienić warto, że przez cały czas na scenie czarował gitarzysta Jacek Krzaklewski. Był on prawdziwym zwornikiem koncertu. Wrocławianin, obecny na scenie od końca lat sześćdziesiątych. Najbardziej znany z występów w zespole

Perfect. Za dobór wykonawców, muzyki i kolejności odpowiadał Marek Popow. Koncert odbył się

w ramach markowego projektu wROCK for Freedom.

TB



Wędrowki po pograniczu

Od lat nie byłem na wakacjach. Ciągle tylko dodatkowe zajęcia, wieczny brak kasy i jeszcze większa niechęć do jej wydawania (bo zawsze są pilniejsze potrzeby), łapanie fuch i nieustający pośpiech.

Jedenaście lat przerwy w letniej kanikule. Z córą w 2009 wyjazd do polskich Tatarów, rok później parę dni w Krakowie. To wszystko. Dziecię wyrosło, ma swoje życie, jam się bez sensu zapamiętał w pracy. Jedyne wyjazdy, w tym kilka zagranicznych, to moja telewizyjna robota. Tak się jednak na dłuższą metę nie da funkcjonować. „Człowiek musi sobie od czasu do czasu polatać” – mawiał w filmie „Wniebowzięci” niezapomniany Zdzisław Maklakiewicz. Szczera prawda. Wpadłem zatem na pomysł kilku weekendowych wypadów na krótkie wędrowki po pograniczu.

Dodajmy: pograniczu polsko-czeskim. Tras było wiele, powiązanych z konkretnymi miejscowościami: Jablonne nad Orlicy i Kraliky, Henryków, Nysa, Otmuchów, Javornik, Neratov i Bystrzyca Kłodzka. Potem Świdnica, Chełmsko Śląskie, Trutnov i Broumov. Wreszcie – Lanškroun, Szumperk, Velke Losiny i znów Kraliky. Wszystkich tych miasteczek, sytuacji i zdarzeń nie zamknę w krótkim tekście, zdominowanym przez zdjęcia, boć to przecież fotoreportaż. Chciałbym się zatem skupić na kilku miejscach, niewątpliwie wartych odwiedzenia.

Wielkie wrażenie od lat wywiera na mnie barokowy kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Neratovie, jakieś dziewięć kilometrów od Spalanej. Neratov, dawniej Baernwald, był do roku 1945 dwutysięczną wioską zamieszkałą przez Niemców Sudeckich. Od XVI stulecia funkcjonował jako popularny cel pielgrzymek. W roku 1733 wzniesiono tu monumentalną barokową świątynię najprawdopodobniej według projektu włoskiego architekta Giovanniego Battisty Aliprando. Wszystko uległo zmianie



Neratov, kościół Wniebowzięcia NMP

po ostatniej wojnie – dawnych mieszkańców wysiedlono, pijany sowiecki żołnierz podpalił kościół, a w końcu wioska i okoliczne pola porosły lasem. Kiedyś jednak do tej kniei, jeszcze w czasach komunistycznych, trafił potajemnie wyświęcony kapłan – ks. Josef Suchar z grupką młodzieży. Zakochał się w tym miejscu i postanowił, że jeśli Czechy odzyskają niepodległość, poprosi swego biskupa, by dał mu tutaj parafię. Po aksamitnej rewolucji tak się stało. Biskup Otczenaszek osadził ks. Josefa na kilku parafiach, w tym w Neratovie. Kapłan zakał rękawy i wziął się do ciężkiej, trwającej po dziś dzień, pracy. Zgromadził wokół siebie zapaleńców i wspólnie podnieśli z gruzów świątynię, a miejscowość zyskała nowych mieszkańców. Powstało



Kościół św. Jana Nepomucena na Vrchni Orlicy

centrum informacji turystycznej, browar, dom weselny, a przez wioskę – jak ongiś – wędrują zwiedzający i pielgrzymi. Głównym celem jest, przykryty szklanym dachem w kształcie krzyża, kościół, którego dwie wieże zdobią od niedawna barokowe hełmy – szczególnie, magiczne miejsce.

Takich magicznych miejsc jest więcej, podobnie jak śladów po opuszczonych osadach. Zupełnie przypadkiem wypatrzyłem z drogi kościółek Św. Jana Nepomucena na Vrchni Orlicy, dawniej Hohen Erlitz. Otoczony cmentarzem pozostał jako pamiątka nieistniejącej już wsi. Widać ją jeszcze na lotniczym zdjęciu z lat pięćdziesiątych. Wioska „zniknęła” w związku z zakazem osiedlania się w pasie przygranicznym – Sudetendeutsche odeszli, zaś Czesi nie mieli tu czego szukać. Świątynia jest otwarta, każdy może do

niej wejść i zwiedzać. Miło, jeśli przy okazji zostawi jakiś datek w skarbonie, bowiem Św. Nepomucen objęty został programem rewitalizacji, podobnie jak kościół w nieodległych Bartoszowicach położony po drugiej stronie Dzikiej Orlicy. Mam za to wielki szacunek dla naszych południowych sąsiadów – kraj, w którym większość obywateli deklaruje laickość dba o zabytki sakralne, traktując je po prostu jako część swojej historii. Dbą dobrze i mądrze.

Kolejnym punktem godnym zainteresowania są niewątpliwie Velke Losiny w kraju ołomunieckim na Morawach. To jedna z najstarszych wsi w okolicach Szumperku. Co tam warto zobaczyć? Ano barokowy spichlerz, jedną z najstarszych (1596 r.) w Europie wytwórni papie-



Velke Losiny pałac Žerotinův

von Edelstadt, wytrwale polujący na czarownice. W latach 1678–1692 przewodniczył procesom, w wyniku których w dobrach Žerotinův skazano na śmierć pięćdziesiąt sześć osób.

Wspomniany inkwizytor działał też w pobliskim Szumperku, również osiągając spore sukcesy w walce ze sługami diabła, choć ofiar było mniej – tylko czterdzieści osiem. Warto wpaść do tego malowniczego miasteczka, założonego w XIII stuleciu przez niemieckich kolonistów. Do zwiedzenia mamy



Kamieniczki w Szumperku

som wiedźm, Broumova z kapitalnym, górującym nad miastem, barokowym zespołem klasztornym wzniesionym według projektu słynnego architekta Kiliana Ignacego Dietzenhofera i urokliwymi domami mieszczkańskimi w rynku, letniej rezydencji biskupów wrocławskich



Broumov, barokowy klasztor z lat 1726-1748

kilka kościołów, muzeum etnograficzne, jest nawet cerkiew prawosławna. W rynku wznosi się przepiękna kolumna NMP. Szumperk związany jest też z niechlubnym udziałem naszej armii w tłumieniu Praskiej Wiosny w roku 1968. Miasto zostało zajęte przez polskie wojsko, a po pewnym czasie przekazane Sowietaom, którzy pozostali tu do aksamitnej rewolucji. Na naszej turystycznej trasie nie powinno też zabraknąć pobliskiego Jesenika z zamkiem i ekspozycją poświęconą proce-

na zamku Janski Vrch w Javorniku oraz Trutnova, w którym można się napić dobrego czeskiego piwa patrząc na fontannę Karkonosza, czyli – po naszymu – Liczyrzepę,



Trutnov, fontanna Karkonosza w rynku

albo na smoka zdobiącego elewację ratuszowej wieży. Dlaczego smok? Ponieważ według legendy mieszkał tu kiedyś, do czasu, gdy zrobił z nim porządek dzielny rycerz von Trautnav, od którego nazwiska pochodzić ma nazwa Trutnova.

Ciekawa ta historia pogranicza – burzliwa, pogmatwana, czasem fantastyczna, raz śmieszna, innym razem – tragiczna, ale niewątpliwie warta poznania jako część naszego wspólnego, europejskiego, dziedzictwa. Gorąco zachęcam do odwiedzenia tych miejsc.

TEKST I ZDJĘCIA MARCIN BRADKE

Sorry, panie doktorze

Na rejestracji samochodu za kilkaset tysięcy napisane było SORRY. Takie „osobiste” tablice bywają na ogół zewnętrznym symptomem tego, co gra w duszy właściciela auta.

Co gra w duszy kogoś, kto na rejestracji pisze sobie SORRY? Bo to SORRY, przynajmniej ja tak to odczytuję, skierowane jest do tych, których ta bryczka wyprzedza na szosie lub wypycha się przed nich na światłach. Sorry, że mam lepszy samochód. Sorry, że on jest taki drogi. Sorry, że zostajesz w tyle – na szosie i w życiu.

Na tylnej szybie samochodu nalepionych było osiem gwiazdek w słynnym układzie 5 plus 3. Auto stało na wydzielonym dla lekarzy parkingu szpitala, pod którym kilka miesięcy temu sterczałem pośród tłumu oblegającego punkt szczepień. Wyznaczona godzina dawno minęła, mokiśmy i bolały nas nogi, bo nikt ze szpitala nie pomyślał, że warto zadbać o jakiś brezent nad nasze głowy, nie mówiąc już o banalnych ławkach. Jedynym pocieszeniem było owo kabotyńskie SORRY na samochodzie.

Dlaczego o tym piszę? Z powodu białego miasteczka, założonego właśnie w stolicy przez medyków oraz kilku tysięcy jego klonów rozsianych po sieci. Przy czym przymiotnik „białe” jest tu najmniej adekwatny, gdyż dominuje tam głównie żółć, wydzielana obficie wraz z nowymi roszczeniami.

Nie znoszę powiedzenia „a nie mówiłem?”, ale kiedy w czasie pandemii usłyszałem o niezmiernych dodatkach covidowych, wypłacanych lekarzom za samo tylko przychodzenie do pracy, powiedziałem, że rząd próbuje obłaskawić ich pieniędzmi, które mają nie tyle wynagrodzić ryzyko pracy w warunkach epidemii (tak głośno i histerycznie przez lekarzy podkreślane, choć naprawdę nie większe niż to, które podejmuje sprzedawczyni w „Żabce”), co pokazać, że władza sympatyzuje z medykami i zabiega o ich uznanie. Skończy się to jednak tak, prokrowałem, że te ogromne kwoty rozbisurmanią tylko środowisko, a pogardy dla obecnej władzy i tak się ono nie wyzbędzie. Innymi słowy: nie opłaca się podlizywać lekarzom, nie mówiąc o tym, że jest to niemoralne. Bo czy spotkał z was ktoś kiedyś strażaka, który histeryzował po akcji i beczał, że musiał



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

wejść w płomień? Ja nie spotkałem, choć jako reporter napisałem o strażakach tysiące słów. Co najwyżej któryś płakał, gdy stracił w akcji kolegę lub kiedy nie udało mu się uratować dziecka z ognia.

Dzisiaj mogę tylko napisać owo irytujące: a nie mówiłem? I przytoczyć dla swej obrony słowa Marii Ochman, przewodniczącej Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, która miała odwagę nie przyłączyć się do protestu swego środowiska, argumentując to tak: „Z dokładnością zegarmistrzowską, kiedy rządzi PiS, na ulice wychodzą panie w czepkach. Dlatego nie dziwi mnie ani powtórka z rozrywki, czyli białe miasteczko-bis, ani też postulaty z kosmosu. I te lewackie hasła i błyskawice. I gwiazdki, które pokazują prawdziwe tło protestu. Tak jak wtedy, protesty następują po podwyżkach”.

To prawda. Tylko podwyżką z 1 lipca b.r. objęto ponad 100 tysięcy pielęgniarek. Dostali też fizjoterapeuci, psychologowie, rejestratorzy, sanitariusze i opiekunki medyczne: od kilkuset złotych do 1,4 tysiąca. Zaś lekarze w latach 2015–2020 dostali największe podwyżki w Polsce: ci bez specjalizacji z 5,2 do 8,6 tysiąca, ci z II stopniem z 6,8 do 10,8. A mówimy tylko o pensjach zasadniczych, bez dodatków i obowiązkowych dyżurów, dzięki którym lekarz zarabia drugie tyle. Nie wspomniemy też o niebotycznych kontraktach. Teraz medycy żądają podwyżek nawet o 300 procent, argumentując to między innymi tym, że walczyli z covidem. Sorry, panowie i panie, ale odczuwam z tego powodu niesmak. Naprawdę, SORRY.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Zbieramy podpisy

Do 1 października na wrocławskim Dworcu Głównym trwa zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o emeryturach stażowych. Od godziny 11 do 15 od poniedziałku do piątku pracownicy Regionu zbierają podpisy na największym dworcu kolejowym we Wrocławiu.

Emerytura stażowa to dodatkowa, nowa możliwość przejścia na emeryturę bez względu na wiek po wykazaniu się okresem ubezpieczeniowym – 40 lat dla mężczyzn i 35 lat dla kobiet. Oznacza to, że jeśli w tym czasie wpłaciło się składki pozwalające na wypłatę co najmniej minimalnej emerytury, każdy będzie miał prawo dokonać wyboru, czy chce dalej pracować, czy zakończyć swoją aktywność i dzięki wypracowanemu przez lata kapitałowi przejść na zasłużony odpoczynek. Bo emerytura stażowa będzie prawem, a nie obowiązkiem. Dzięki „kalkulatorowi emerytalnemu” prowadzonemu przez ZUS każdy przyszły emeryt otrzyma precyzyjną informację, jaka będzie wysokość emerytury stażowej. Na tej podstawie my sami zdecydujemy, czy chcemy z niej skorzystać, czy dalej pracować.



Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Medale dla bohaterów z Belgradu

W Dolnośląskim Centrum Filmowym we Wrocławiu z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej odbyła się projekcja filmu pt. „Belgrad solidarny z Solidarnością”. Film opowiada historię jugosłowiańskich dysydentów, którzy organizowali akcje solidarnościowe z polską opozycją, za co byli represjonowani przez belgradzki reżim. Na zakończenie spotkania przewodniczący dolnośląskiej Solidarności, dziękując przyjaciołom z Serbii za wspieranie Solidarności wręczył Gordanowi Jovanovicowi odznaczenie NIEZŁOMNI.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Zabytkowy wrocławski „Ogórek”

Remont zabytkowego Jelcza wkracza w decydującą fazę. Już niedługo Ogórek dostanie drugie życie i wyjedzie na wrocławskie ulice – zapowiedział podczas jego prezentacji Kazimierz Kimso, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk. Nasz świeżo wyremontowany autobus premierowo wyjedzie na ulice Wrocławia 11 listopada i weźmie udział w Radosnej Paradzie Niepodległości, która tradycyjnie wyruszy z placu przy Centrum Historii Zajezdnia – potwierdzili prezes MPK Krzysztof Balewejder i dyrektor CHZ Marek Mutor.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Pamiątki Solidarności

41 lat temu zostały podpisane słynne Porozumienia Gdańskie. NSZZ „Solidarność” zawsze w okolicach tej daty celebrowało swoje powstanie i organizuje rozmaite uroczystości. Janusz Wolniak od wielu lat właśnie w tym dniu pokazuje swoje zbiory związane z historią Solidarności. W tym roku jest to wybrany przez autora wycinek z jego kolekcji jako Pamiątki. Wystawa czynna do 4 października br. w Klubie Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 18, w soboty od 12 do 18. Wstęp wolny.

opr. jw

HUMOR

Kiedy ryzykujesz swoją pracą, karierą i przyszłość dla jeszcze 15 minut:



Śniadanie na kacu jest jak przeszczep – przyjmie się albo nie.

○○○○

Mama pyta się Jasia:

– Co będziesz robić, zanim wrócę?

– Będę bawić się kolejką albo z nianią.

– Od czego to zależy?

– Co wybierze tata.

○○○○

– Kupiłem taboret w sklepie on-line. Teraz Google wyświetla mi reklamy sznurów.

○○○○

Do Splitu przyjechał turysta i zagaduje miejscowego:

– Gdzie tu mogę kupić wino?

– Widzisz ten kościół na środku?

– Tak.

– No to oprócz kościoła to wszędzie...

○○○○

Inspekcja w więzieniu:

– W tej celi siedzi nasz najzdolniejszy więzień – mówi z dumą naczelnik więzienia do przewodniczącego inspekcji.

– Dlaczego najzdolniejszy?

– Bo kiedy odsiadywał u nas swój pierwszy wyrok, to nie umiał ani czytać, ani pisać. To my go nauczyliśmy!

– To za co teraz siedzi?

– Za fałszowanie dokumentów.

○○○○

Rozmawiają dwie koleżanki:

– Słyszałam, że wyszłaś za męża.

– Tak.

– Planujecie dzieci?

– Drugie może zaplanujemy.

○○○○

– Franek, dzisiaj mija trzydzieści lat od naszego ślubu. Może zarznąć kure?

– A co ona winna?

○○○○

Policjny radiowóz wrąbał się w drzewo i wyłączył z niego dwaj policjanci.

– No Stasiu, tak szybko na miejscu wypadku nie byliśmy nigdy!

○○○○

Panie doktorze, zjadłem pizzę razem z opakowaniem. Czy teraz umrę?

– No cóż, wszyscy umrzemy.

– Wszyscy umrzemy?! O Boże, co ja zrobiłem!

○○○○

Wyskoczył spadochroniarz z samolotu i z wrażenia zapomniał, jak uruchomić spadochron.

Szarpię się przez chwilę, ale widzi, że nic z tego.

Nagle widzi żołnierza, który leci obok niego do góry.

– Hej bracie! Jak otworzyć ten cholerny spadochron?

– Sorry, ja z saperów...

MYŚLI HEINRICHA HEINEGO

Matżeństwo – to morze, dla którego dotychczas nie wynaleziono kompasu.

Kto pierwszy nazwał kobietę różą, był poetą. Kto to powtórzył był tylko komplementarzem.

Tam, gdzie książki palą, niebawem także ludzie palić będą.

Każda epoka ma swoje wady, które sumują się z wadami epok wcześniejszych – i to właśnie nazywamy dziedzictwem ludzkości.

Inteligentny wszystko zauważa. Głupi wszystko komentuje.

Bóg stworzył osy, żeby mogły służyć człowiekowi do porównania

Demagogia – święte przymierze narodów.

Poezja jest chorobą niektórych ludzi, podobnie jak perta jest cierpieniem ostrygi.

Christian Johann Heinrich Heine, właśc. Harry Chaim Heine (ur. 13 grudnia 1797 w Düsseldorfie, zm. 17 lutego 1856 w Paryżu) – niemiecki poeta żydowskiego pochodzenia, przedstawiciel romantyzmu, jeden z najwybitniejszych niemieckich liryków, prozaik, publicysta.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



SUDOKU nr 32

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		4			5	7	9	6
	7	9		8			4	3
		1			4		5	2
	2			5		3		4
3		6		2			1	
7	1		5			4		
9	5			1		6	3	
4	6	3	2			5		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 17 października 2021 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 32*.

Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosował pan Jerzy z Ostroszowic. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.